

# SZKOŁY JUBILATKI

WIESŁAWA KORZENIOWSKA  
Goczałkowice Zdrój

## PODWÓJNY JUBILEUSZ GOCZAŁKOWICKIEJ SZKOŁY

Goczałkowice są miejscowością uzdrowiskową położoną w południowej części województwa katowickiego. Jej południowe granice opierają się o lewy brzeg Wisły, na której w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku zbudowano zaporę wodną gromadzącą wodę w zbiorniku o powierzchni 50 km<sup>2</sup>.

Początki uzdrowiska goczałkowickiego sięgają 1856 r., kiedy to na polach tej wsi geolodzy rozpoczęli wiercenia w poszukiwaniu złóż soli będących — jak przypuszczano — odnogami złóż wielickich. Jeden z odwiertów trafił na źródło solanki o znacznej zawartości bromu i radioaktywnego jodu<sup>1</sup>. Fakt ten wpłynął na zmianę decyzji: zamiast kopalni soli założono zakład leczniczy i w 1862 r. otwarto pierwszy sezon kuracyjny. Leczyło się w nim wtedy 120 osób<sup>2</sup>. Odtąd (z przerwami w okresie wojen światowych) trwa działalność uzdrowiska goczałkowickiego źródła.

Sama wieś Goczałkowice założona została wiele wieków wcześniej. Najdawniejsza wzmianka, do której udało się dotrzeć, pochodzi z 1326 r. Jest nią spis wiosek należących do parafii pszczyńskiej<sup>3</sup>. Zapis ten świadczy, że Goczałkowice musiały powstać znacznie wcześniej, a ich patronimiczna nazwa sugeruje, że mogło to nastąpić między X a XII w.<sup>4</sup>

Z okresu późniejszego, a konkretnie z 1498 r., pochodzi zapis w spisie studentów uniwersytetu krakowskiego, stwierdzający, iż Jan Goczałkowski, syn Jakuba Goczałkowskiego właściciela Goczałkowic, jest studentem tego uniwersytetu<sup>5</sup>.

W okresie tym Goczałkowice jednak nie miały swojej własnej szkoły. Jej założenie związane było zapewne z powstaniem kościoła parafialnego, który zbudowano tu dopiero w 1534 r.<sup>6</sup>. Oficjalna wzmianka nawiązująca do faktu istnienia tu szkoły pochodzi jednak dopiero z 1625 r.<sup>7</sup>. W zachowanych z tego okresu rachunkach kościelnych czytamy o tu-tejszym „żaku”, który z kasy kościelnej miał otrzymywać pensję w wysokości 5 talarów.

Od drugiej połowy XVI w. do początku XVII w. ludność ziemi pszczyńskiej pod wpływem szerzącej się reformacji zmuszana była do przejścia na luteranizm (w myśl zasady: *cuius regio eius religio*). W szkołach zatem uczyli ewangeliccy rektorzy, a kościoły katolickie zamykano lub zamieniano na świątynie luterskie. Fakty te budziły wiele zaniepokojenia i były powodem zamętów.

W okresie kontrreformacji, tj. po wprowadzeniu w życie uchwał soboru trydenckiego, „edykt bytomski” z 13 IX 1628 r. nakazał pastorem przebywającym na terenie ziemi pszczyńskiej opuścić probostwa w ciągu 16 dni i „więcej się tu nie pokazywać”<sup>8</sup>.

W 1630 r. przybyli tu pierwsi katolicy księża i nauczyciele. Ludność ewangelicka była im jednak bardzo niechętna. Na tym tle dochodziło w różnych parafiach do scysji, zatargów i bójek. W tym czasie szkoła goczałkowicka otrzymała nowego nauczyciela, nazwanego po raz pierwszy imieniem. Był nim niejaki Grzegorz. Z osobą jego związane były perypetie typowe dla tych lat. Mianowicie, ewangelicka ludność wsi odnosząca się wrogo do wprowadzonych zmian religijnych niechętnie przyjęła także nowego rektora. O niesnaskach tych wspominał dziekan, ks. Bloch, w swym piśmie z dnia 22 VIII 1636 r.: „a gdzie im księży katolickich nie staje, na żaki szkolne przy kościołach mieszkające zuchwałtnie się obracają. Teraz świeżo żaka albo rektora szkoły w Goczałkowicach mi wyganiają nie mając prawa żadnego do niego”<sup>9</sup>. „Zuchwałtnie” poczynania nie na wiele się jednak zdały. Szkolnictwo przeszło zupełnie pod wpływy kościoła katolickiego i każdy uczący tu związany był z tym wyznaniem.

W latach 1658—1670 uczył w Goczałkowicach żak Jerzy, zaś w latach 1670—1700 Maciej Trembla. Za jego kadencji drewniana szkoła zawałowała się ze starości. W 1690 r. wybudowano nowy budynek, też drewniany, który przetrwał do początków XIX w.<sup>10</sup>.

W omawianych latach Śląsk znajdował się pod panowaniem Habsburgów, cesarzy austriackich, i ich ustawodawstwem objęte były wszystkie dziedziny życia. W szkolnictwie jednak, a konkretnie w poziomie oświaty istniała znaczna rozpiętość. Miała tu miejsce duża różnorodność w organizacji szkół, metodach nauczania, jakości podręczników szkolnych i wymaganiach stawianych nauczycielom. Stan taki trwał do początku lat czterdziestych XVIII w.

Po zagarnięciu Śląska przez Prusy, a więc już po 1742 r., nowe władze postawiły sobie dwa cele: zasymilowanie ludności śląskiej z resztą ludności w państwie oraz podniesienie jej na wyższy szczebel cywilizacyjny. W realizacji tych ambitnych zamierzeń istotną rolę odegrać miała szkoła, w szczególności zaś szkoła ludowa, którą reprezentowały w Prusach parafialne szkoły katolickie i ewangelickie.

Szkoły katolickie podporządkowano nadzorowi generalnego wikariatów we Wrocławiu, zaś szkolnictwo ewangelickie podlegało bezpośrednio departamentowi duchownemu w Berlinie<sup>11</sup>.

Pierwsze zarządzenia dotyczące oświaty miały na celu podporządkowanie nauczycieli i szkół obu wyznań władzom świeckim, których — jak wiadomo — głównym celem wobec rodzimej ludności Śląska było szerzenie niemieczyny.

Z lat 1726—1751 nie zachowały się żadne dane o goczałkowickiej szko-

le i dopiero w 1751 r. znajdujemy wzmiankę, że uczył w niej przez krótki czas Marcin Frysztacki, po nim zaś posadę nauczyciela przejął Adam Antoni Huss z Pszczyny<sup>12</sup>.

Nie wiadomo, jak wyglądała w tym czasie nauka w tej szkole, skoro z zachowanych protokółów wynika, że Hussa raz po raz zastępował w szkole jego zięć Adam Kupitel, kuśnierz z zawodu, zamieszkały także w Pszczynie. Nazywano go „nauczycielem niemieckiego w Goczałkowicach”. Przypuszczać można, że Huss znał tylko język polski, stąd prawdopodobnie owe skwapliwe korzystanie z pomocy zięcia. Nadmienić bowiem trzeba, że w 1754 r. minister prowincji śląskiej Massow wydał polecenie, aby w szkołach na wsiach Górnego Śląska zatrudniać nauczycieli, którzy obok języka polskiego znają także język niemiecki<sup>13</sup>. Zarządzenia te nie dały oczekiwanych rezultatów ze względu na ogromny brak nauczycieli. Ponadto władze kościelne niezbyt gorliwie podporządkowywały się tym nakazom i zatrudniały nauczycieli polskiego pochodzenia znających tylko ten język.

Radykalne zmiany w szkolnictwie wprowadził nowy minister E. W. Schlabrendorff (1755—1769). Podczas podróży inspekcyjnych po Górnym Śląsku przekonał się o niskim poziomie szkół elementarnych i powszechnym braku znajomości języka niemieckiego wśród mieszkańców wsi. W celu wprowadzenia tego języka na terenach, gdzie „wszystko jest polskie”, zwrócił się do landratów, by w jak najkrótszym czasie postarali się o niemieckich nauczycieli (na duchowieństwie katolickim nie mógł polegać, gdyż np. w powiatach bytomskim i pszczyńskim tylko dwóch księży znało język niemiecki)<sup>14</sup>.

W maju 1764 r. wydane zostały zarządzenia o charakterze germanizacyjnym: wszyscy księża mieli obowiązek nauczenia się języka niemieckiego w ciągu roku, kandydaci zaś do stanu duchownego musieli już ten język znać. Wydany został także okólnik do landratów niemieckich, nakazujący sprawdzenie znajomości języka niemieckiego u wszystkich nauczycieli oraz usuwanie ze szkół tych, którzy władali tylko językiem polskim<sup>15</sup>.

W celu przeprowadzenia zasadniczych zmian w poziomie szkolnictwa na Śląsku Schlabrendorff nawiązał kontakt z opatem klasztoru augustianów w Żaganiu, Felbigerem, który już wcześniej zreformował szkoły elementarne podległe klasztorowi<sup>16</sup>. Wprowadził on do swoich szkół podział na klasy, zbiorową naukę oraz tzw. metodę tabelaryczną, polegającą na ujęciu materiału w schematyczne skróty. Zaczął stosować objaśnienia rozumowe i stopniowanie trudności, zrywając z czysto pamięciową metodą nauczania.

W przyklasztornej drukarni Felbiger wydawał podręczniki do czytania, pisania, rachunków i ortografii. Potem dla potrzeb polskich szkół dostosował je ks. Szymon Jaschiek, dodając przekład polski do tekstu niemieckiego. Sam Felbiger opracował wiele instrukcji dla nauczycieli

i był autorem wielu pism pedagogicznych. Z jego opracowań korzystali nauczyciele i księża z całej prowincji śląskiej. Przyjeżdżano do niego ze wszystkich stron, a Felbiger chętnie dzielił się swymi osiągnięciami, tworząc tym sposobem załączek pierwszego seminarium nauczycielskiego na Śląsku.

Schlabrendorff zapoznawszy się z metodami zagańskiego opata kazał opublikować jego regulamin szkolny w formie instrukcji dla katolickich szkół wiejskich. Weszła ona w życie 30 czerwca 1764 r.<sup>17</sup>

W rok później wydana została zasadnicza ustawa szkolna dostosowana już całkowicie do stosunków społecznych, panujących wtedy na Śląsku. Zwraçała ona szczególną uwagę na odpowiednie przygotowanie nauczycieli, którzy oprócz podstawowych wiadomości o świecie musieli posiadać umiejętność śpiewu, gry na organach oraz nauczania języka niemieckiego. Umiejętności tych musieli nauczyć się w seminariach nauczycielskich, które dla Górnego Śląska powstać miały przy szkole miejskiej w Raciborzu oraz klasztorze cystersów w Rudach.

Efekty tych zarządzeń znalazły swój oddźwięk w szkole goczałkowickiej, która w 1777 r. po raz pierwszy miała nauczyciela z prawdziwego zdarzenia. Był nim pochodzący z Mikołowa Jan Zeller, który uczył się zawodu nauczyciela w 1775 r. w Rudach<sup>18</sup>.

Osobny paragraf ustawy ustalał uposażenie nauczycieli. Zapewnić je mieli dziedzice i poddani. W przypadku gdy liczba katolików w danej wsi była zbyt mała, by utrzymać nauczyciela, wolno mu było zajmować się rzemiosłem, byle nie w czasie lekcji.

Oplaty na rzecz szkoły rozłożone były na wszystkich mieszkańców wsi. Wysokość ustalały dominia i gminy w zależności od stopnia zaможności danej wsi. Kmieć płacił rocznie talara, zagrodnik — 15, chałupnik — 10, a komornik — 5 srebrnych groszy. Pieniądze zbierano co miesiąc, zaś nauczycielowi wypłacano raz na kwartał.

Najczęściej nauczyciel nie mógł żyć z samych opłat szkolnych i musiał ubocznie pracować jako organista kościelny, pisarz gminny lub rzemieślnik. Oprócz uposażenia nauczyciel otrzymywał kawałek gruntu oraz korzystał z wolnego wypasu 1—2 sztuk bydła. Sprawa uposażenia nie była jednak uregulowana i życie nauczyciela na wsi było bardzo skromne. Wspomniany Jan Zeller otrzymywał wg kontraktu 22 złote i 24 grajcary<sup>19</sup> (tj. około 3 talary). Było to uposażenie bardzo niskie i Zeller żył w tak nędznych warunkach, że nawet władze w Opolu ujęły się za nim, nakazując gminie polepszenie warunków życiowych nauczyciela. Niestety nie doczekał się tego, zmarł w 1823 r. jako jeden z najnędzniej żyjących mieszkańców Goczałkowic.

W 1819 r. zbudowano w Goczałkowicach nową, parterową drewnianą szkołę<sup>20</sup>. Zgodnie ze wspomnianą ustawą budynki szkolne budować miano na koszt gminy ze współudziałem dziedzica (bez względu na jego religię). Z tych samych źródeł finansowych szkoła miała być zaopatrzo-

na w niezbędny sprzęt: ławki, stoły, tablice, kałamarze oraz podręczniki dla ubogich uczniów.

Nowo wybudowany budynek szkoły miał jedną klasę (około 47 m<sup>2</sup> oraz mieszkanie dla nauczyciela. Usytuowany był w pobliżu kościoła parafialnego, mniej więcej w miejscu dawnej, też drewnianej szkoły.

W latach tych w prowincji śląskiej obowiązywał przymus szkolny. Dotyczył on dzieci od 6 do 13 roku życia. Za nieposyłanie dzieci do szkoły groziła rodzicom kara pieniężna w wysokości podwójnej opłaty szkolnej. Zasada szkolnego przymusu została jednak w krótkim czasie złagodzona: dzieci do lat ośmiu uczęszczały latem do szkoły tylko do południa. Dzieci starsze, pomagające rodzicom w gospodarstwie, mogły od św. Jerzego (kwiecień) do św. Marcina (listopad) nie chodzić do szkoły pod warunkiem, że będą się uczyć czytania, pisania i religii w niedziele. Niedzielna nauka utrwalająca obowiązywała także młodzież, która ukończyła szkołę elementarną, lecz nie przekroczyła 20 roku życia. Nauczyciel miał obowiązek prowadzić dokładny spis wszystkich uczniów oraz dokładną listę obecności na lekcjach.

Od przymusu szkolnego zwolnieni byli uczniowie bardzo zdolni. Mogli oni zrezygnować z nauki w szkole elementarnej przed 13 rokiem życia, jeżeli złożyli egzamin i otrzymali świadectwo stwierdzające pozytywne oceny tego egzaminu.

Ustawa zezwalała dworom zatrudniać dzieci (do wypasu bydła) pod warunkiem, że będą one uczęszczały do szkoły niedzielnej, a od św. Andrzeja (30 listopad) do zapustów chodzić będą do szkoły codziennie (przed południem lub po południu)<sup>21</sup>.

Jak już wspomniano, za naukę trzeba było płacić. Na wsi śląskiej obowiązywały opłaty w wysokości ogólnie przyjętej. Nie wszystkich jednak stać było na nie, toteż na opłaty i zakup książek dla dzieci najbiedniejszych przeprowadzano dwukrotnie w roku kolektki kościelne. Państwo nie łożyło na szkoły, dwory i plebanie mogły, ale nie musiały finansować szkolnictwa. Szkolnictwo wiejskie borykało się więc z ciągłymi problemami, zaś powszechność nauczania uzależniana od przypadkowej pomocy pozostawała tylko na papierze.

W 1822 r. było w Goczałkowicach około 80 dzieci w wieku szkolnym, do szkoły uczęszczało w miarę systematycznie 40—50 uczniów. Przeciętnie (w 1822 r.) w powiecie pszczyńskim przypadało na jednego nauczyciela 149 uczniów<sup>22</sup>. Brak nauczycieli na Górnym Śląsku był zjawiskiem niemal powszechnym: w 1840 r. brakowało tu minimum 500 nauczycieli<sup>23</sup>. Dla ratowania sytuacji wprowadzono naukę na dwie zmiany: przed południem i po południu, a w miesiącach letnich rozpoczynano ją już o godzinie 4 rano, a nie o 6, jak to było przyjęte.

Ta niekorzystna sytuacja panująca w szkolnictwie wywarła wpływ na zahamowanie tempa germanizacji na Śląsku. Po Wiośnie Ludów tendencje germanizacyjne zmniejszyły się niemal zupełnie, a do pro-



gramów szkół ludowych włączony został język polski. Język niemiecki, tak bezwzględnie wprowadzany w okresie wcześniejszym, został usunięty z programu nauczania wszędzie tam, gdzie dominowała ludność polska (zatem i w Goczałkowicach), a od roku 1850<sup>24</sup> na jego miejsce wprowadzono język polski wraz z polskimi podręcznikami.

Niestety, ta pomyślna sytuacja trwała tylko do 1858 r. Lata 1859—1863 są okresem systematycznego wypierania ze szkół języka polskiego, zaś od 1872 r. język polski usunięto z programów całkowicie. Realizowana przez Bismarcka „walka o kulturę” związana była z wprowadzeniem rygorystycznej akcji germanizacyjnej na byłych ziemiach polskich, znajdujących się pod panowaniem pruskim.

Dane o szkole goczałkowskiej z tego okresu nie zachowały się. Wiadomo tylko, że w latach 1900—1920 była szkołą pięcioklasową, klasa piąta, tj. ostatnia, była klasą dwuoddziałową: oddziały niższy i wyższy. Przez lata te przewinęło się przez jej mury 7 nauczycieli. Przeciętnie pracowało w niej w różnych okresach od 2 do 4 uczących<sup>25</sup> (szczegółowe dane na ten temat zawierają Aneksy I i II).

Z lat tych zachowały się dwie wzmianki charakteryzujące atmosferę tamtych czasów: 2 września 1911 r. w czasie uroczystości dożynkowych w Goczałkowicach nauczyciel polski, Badura z Pszczyny, siedział w zdrojowej werandzie słuchając koncertu uczniów alumnatu gimnazjalnego. Odmówił kupna kwiatka na jakies niemieckie cele i zaatakowany został przez niemiecką młodzież. Obrzucono go ordynarnymi wyzwiskami i wręcz grożono pobiciem, a gdy postanowił odejść, by wrócić do Pszczyny, rozwydrzona banda biegła za nim aż na dworzec, rycząc pod jego adresem wulgarne piosenki i sprośne wyrazy<sup>26</sup>.

W tym mniej więcej samym okresie, bo w 1912 r., stanął przed sądem niemieckim w Pszczynie 15-letni chłopak z Goczałkowic za to, że wraz z ojcem wziął udział w publicznym wiecu polskim w Goczałkowicach. Ojca skazano na grzywnę 20 marek<sup>27</sup>.

W związku z rozbudową uzdrowiska liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększała się systematycznie. W 1910 r. zbudowano więc nową szkołę<sup>28</sup> (wnętrza jej wykończono dopiero w 1913 r.). Prawdopodobnie brak nauczycieli i wybuch I wojny światowej były przyczyną, że mimo ciasnoty starej szkoły nauki w niej nie podjęto. W pomieszczeniach nowej szkoły mieszkali nauczyciele, w czasie powstań śląskich kwaterowały tu oddziały powstańcze, zaś po plebiscycie znaleźli w niej schronienie uchodźcy z Opolszczyzny. Nauka odbywała się w starej szkole, której kierownikiem (do 1920 r.) był J. Krems, a po jego nagłej śmierci przez krótki okres P. Sobek.

Od 1922 r. kierownictwo szkoły objął uchodźca z Opolszczyzny Antoni Bryła. Pierwszymi polskimi nauczycielami byli: Henryk Matuszyński, Maria Pytel i Maria Mirowska, a w 1923 r. rozpoczęli tu pracę: Janusz Bernhard i Antonina Żurkówna<sup>29</sup>.

W latach 1925—1929 szkoła goczałkowicka powoli rozrastała się. Początkowo powiększono ją o utworzoną w 1926 r. dwuklasową szkołę, mieszczącą się w budynku z 1913 r., której kierownikiem został Janusz Bernhard. Od 1928 r., gdy kierownikom szkół wieloklasowych przysługiwały do uposażeń dodatki, owa dwuklasówka została zlikwidowana i utworzono szkołę siedmioklasową, której kierownikiem został wspomniany już Antoni Bryła<sup>30</sup>. Systematycznie zwiększało się teraz grono nauczycieli. W 1936 r. pracowało tu 10 nauczycieli. Wśród nich na uwagę szczególną zasługuje Fryderyk Tomczyk. Był harcerzem-wodniakiem i w 1938 r. stanął jako kapitan na czele wyprawy jachtem „Poleszuk”. Miała to być trzecia w historii polskiej żeglugi wyprawa jachtem przez Atlantyk. „Poleszuk” był własnością 39 Warszawskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej. Wyprawa obliczona była na 3 lata. W rejs wyruszone z Gdyni 23 lipca 1938 r.<sup>31</sup>. Wybuch II wojny światowej zastał „Poleszuka” u wybrzeży Ameryki Północnej i uniemożliwił kontynuację rejsu. Fryderyk Tomczyk wstąpił do marynarki wojennej USA walcząc przez całą wojnę na okrętach amerykańskich. Po II wojnie światowej pozostał na Zachodzie, odwiedzając jednak systematycznie kraj i miejsce pierwszej nauczycielskiej pracy — Goczałkowice. Zmarł w 1983 r. w Anglii.

Z wybuchem II wojny światowej szkołę w Goczałkowicach przejęła niemiecka władza okupacyjna. 18 XII 1939 r. zapoczątkowano jej reorganizację: sprowadzono niemieckie nauczycielki, niemieckiego kierownika szkoły, nowy sprzęt i pomoce naukowe.

Po wyzwoleniu Goczałkowic, w dniu 11 lutego 1945 r., pierwszym nauczycielem, który tu powrócił, był Janusz Bernhard. Już 3 lutego zgłosił się do wojewódzkich władz oświatowych w Katowicach<sup>32</sup>. Otrzymał pełnomocnictwo na zorganizowanie polskiego szkolnictwa w Goczałkowicach oraz materiały informujące o sposobie rozpoczęcia nauki na terenach wyzwolonych. 16 II 1945 r. rozpoczął on pierwsze prace organizacyjne.

Na początku marca wracać zaczęli pozostali nauczyciele, uczący tu przed 1939 r., oraz kierownik szkoły — Franciszek Kopeć<sup>33</sup>.

Z wyposażenia dawnej polskiej szkoły nie zostało nic. Szkoła z 1906 r. uszkodzona przez pocisk artyleryjski nie nadawała się do rozpoczęcia nauki, zaś druga, z 1913 r., była zbyt ciasna, by pomieścić wszystkich uczniów. Zaczęto więc szukać dodatkowych lokali i zdecydowano przeznaczyć na ten cel ocalały z wojennej pożogi sanatoryjny budynek dawnej Spółki Brackiej. Wynajęto też dodatkowe sale w nieczynnym już hotelu „Pod dębem”<sup>34</sup>.

3 kwietnia 1945 r. rozpoczął się o godzinie 9 pierwszy dzień polskiej nauki w polskiej szkole. Lekcje trwały tylko do godziny 12 i w takim skróconym wymiarze nauka odbywała się do 16 kwietnia. Od 16 IV 1945 r. podjęto realizację szkolnego programu już w pełnym wymiarze.

W Goczałkowicach było 359 dzieci w wieku szkolnym (stałych miesz-

kańców), lecz w 1945 r. zatrzymało się tu przejściowo wiele rodzin powracających z wojennej tułaczki i dzieci tych rodzin także przez jakiś czas korzystały z nauki w szkole goczalkowickiej. W sumie w 1945 r. było 529 uczniów<sup>35</sup>.

W 1945 r. szkoła miała 11 oddziałów, z których 4 miały zajęcia w szkole z 1913 r., 2 — w wynajętych salach hotelu i 5 — we wspomnianym już budynku sanatoryjnym. Nauka odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Nie było podręczników ani zeszytów, a dzieci pisały rysikami na grafitowych tabliczkach.

Powoli jednak zaczęto gromadzić to wszystko, co przechowali w swych domach, ryzykując życiem, mieszkańcy Goczalkowic. Tym sposobem z 72 uratowanych książek zorganizowano szkolną bibliotekę. Odnaleziono też 50 obrazów pomocniczych do poszczególnych przedmiotów oraz sprzęt, który umożliwił uruchomienie 2 szkolnych warsztatów stolarskich.

Pierwszy rok szkolny zakończył się 6 lipca, o organizacji zaś nowego instruowało szczegółowe zarządzenie ministra oświaty Czesława Wycecha z lipca tego roku, w którym po raz pierwszy użyto określenia „szkoły podstawowe”. Program nauczania miał być na razie oparty na programie przedwojennej szkoły powszechnej III stopnia.

Na przełomie roku szkolnego 1946/47 w niektórych powiatach na terenie kraju, w tym także w powiecie pszczyńskim, wprowadzono 8-letni obowiązek szkolny. Klasy ósme miały 32 godziny lekcji tygodniowo, gdyż wprowadzono dodatkowe przedmioty, jak chemia, geologia oraz nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Szkoła goczalkowicka weszła w normalny rytm pracy, zaś brakujący sprzęt i pomoce naukowe uzupełniała częściowo własnymi siłami. Np. w czerwcu 1946 r. zorganizowano festyn połączony z pierwszą wystawą prac młodzieży szkolnej, z których część (haftowane chusteczki, serwetki itp.) przeznaczono na sprzedaż. Dochód z tej imprezy w wysokości 5500 zł przeznaczono na zakup pomocy naukowych oraz podręczników dla dzieci biednych<sup>36</sup>.

W listopadzie 1946 r. zorganizowano szkołę wieczorową dla pracujących oraz kursy dla analfabetów. W tym samym roku gminna rada narodowa na wniosek gminnej komisji oświatowej podjęła decyzję budowy nowej szkoły. Pracami wstępnymi kierować miał założony komitet obywatelski budowy szkoły w Goczalkowicach, na którego czele stanął Janusz Bernhard. W grudniu 1948 r. ułożono kosztorys szkoły, domu mieszkalnego dla nauczycieli i kierownika szkoły oraz budynku gospodarczego na ogólną sumę 45 mln zł<sup>37</sup>. W parę miesięcy później zwieziono materiał i w czerwcu 1949 r. nauczyciele goczalkowiccy wraz z młodzieżą szkolną wykonali w czynie społecznym pierwsze prace przy budowie fundamentów. Do grudnia 1949 r. wykonano 98% prac budowlanych.

Nauka w tym czasie odbywała się głównie w budynku sanatoryjnym



i budynku szkoły z 1913 r. Mimo że dzieliła je odległość ponad 2 km, szkolna społeczność tętniła życiem. W 1948 r. zorganizowano w szkole pierwszą spółdzielnię uczniowską, której sklepik zaopatrywał uczniów w niezbędne szkolne akcesoria. W dwa lata później, w październiku, założono drużynę harcerską, która liczyła 96 uczniów. Jej opiekunem była nauczycielka Irena Stryczek (Płomieńska).

Przez wszystkie te lata szkoła tworzyła ze społeczeństwem goczałkowickim harmonijną całość. Przykładem może być (wybrany spośród wielu) opis rozpoczęcia roku szkolnego 1948/1949: „o godz. 7.30 była zbiórka młodzieży szkolnej oraz społeczeństwa przed gmachem szkoły powszechnej. O godz. 8.00 nastąpił wymarsz zebranych obywateli oraz młodzieży pod opieką nauczycieli na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie uformował się pochód składający się z młodzieży szkolnej, przedstawicieli życia społecznego, politycznego oraz gospodarczego i rodziców, który ruszył ulicą do szkoły. Tutaj na wspólnym zebraniu młodzieży, rodziców i społeczeństwa nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego. Po powitaniu obecnych najpierw wszyscy wysłuchali przemówienia ministra oświaty. Przemówienie do diatywy szkolnej i społeczeństwa wygłosił kierownik szkoły, zapoznając wszystkich z planem pracy w zakresie nauczania, wychowania, z problemami gospodarczymi szkoły i z propozycjami współpracy szkoły ze środowiskiem. Przemówienie do rodziców wygłosił także przedstawiciel rady narodowej oraz przedstawiciel komitetu rodzicielskiego. Po przemówieniu nastąpiło rozdanie podarunków. Uczynił to przedstawiciel rady narodowej, ob. J. Żemła, który czworgu dzieciom przekazał buciki, trojgu dzieciom — kupony na płaszcze zimowe. Ponadto 20 dzieci otrzymało podręczniki i przybory szkolne na cały rok, zaś 476 — po jednym zeszyte i ołówku. Dzieci z przedszkoli i klas pierwszych otrzymały ponadto po poczuszce cukierków. Wśród młodzieży zapanowała powszechna radość i zadowolenie”<sup>38</sup>.

Wspomniany już kurs dla analfabetów zakończony został w 1951 r. Wszyscy uczestnicy ukończyli go z wynikami pozytywnymi. Nauczyciele goczałkowiccy nie spoczęli jednak na laurach. W kwietniu bowiem 1951 r. przyjechała do Goczałkowic młodzież z województwa łódzkiego, która miała pracować przy budowie nowego miasta Tychy oraz zapory wodnej na Wiśle. Pełniła ona służbę w powszechnej organizacji Służba Polsce, w 7 brygadzie im. Reymonde’a Dieu. Wśród młodych było aż 54 analfabetów lub półanalfabetów. Miejscowi nauczyciele zorganizowali dla nich kurs wieczorowy<sup>39</sup>. Nauka trwała przez cały czas ich pobytu w Goczałkowicach.

Budowa nowej szkoły rozpoczęta z rozmachem utknęła w 1950 r. na końcowym etapie robót murarskich. Starania wspomnianego już komitetu obywatelskiego, rodziców i władz politycznych nie przynosiły pozytywnych decyzji.

Dopiero 1 IX 1953 r. rozpoczął się rok szkolny w nowym budynku. Nauka odbywała się jednak w warunkach bardzo prymitywnych. Szkoła liczyła 11 oddziałów, a do użytku oddano 7 sal lekcyjnych. Budynek nie był podłączony do sieci elektrycznej. Prowizoryczne ubikacje skłono na szkolnym podwórzu. Odgłosy pracujących robotników i unoszący się pył i brud towarzyszyły młodzieży przez cały rok.

Prace wykończeniowe trwały przez cały szkolny rok i dopiero 1 IX 1954 r. nastąpiło uroczyste oddanie szkoły do użytku. Składała się ona z 10 sal lekcyjnych, 2 pracowni i sali gimnastycznej. W pół roku później podłączono budynek do sieci elektrycznej oraz do sieci wodno-kanalizacyjnej. Dla pracowni zakupiono nowe pomoce naukowe.

Teren należący do szkoły miał powierzchnię 2,10 ha, z czego 0,84 ha przeznaczono na szkolne uprawy (sad, szkółka drzew, działka biologiczna i geograficzna), 0,16 ha na plac rekreacyjny, 0,06 ha na zieleniec szkolny i 0,67 ha na boisko<sup>40</sup>.

W związku z budową zapory wodnej na Wiśle oraz z rozbudową uzdrowiska, a także z parcelacją terenów położonych w okolicach szkoły i budową osiedla domków jednorodzinnych zwiększyła się gwałtownie liczba mieszkańców wsi, a więc i liczba młodzieży w wieku szkolnym. Przemiany zachodzące w szkolnictwie goczałkowickim w tych latach ilustruje tabela.

SZKOŁA GOCZAŁKOWICKA W LATACH 1822—1987

Wyszczególnienie	1822	1922	1930	1938	1945	1954	1960	1968	1978	1987
Budynki	1	2*	2	2	3	1	1	1	1	1
M <sup>2</sup> na 1 ucznia w budynku	0,7	1,1	1,3	1,1	1,5	5,8	5,4	3,6	3,6	3,1
M <sup>2</sup> na 1 ucznia w sali lekcyjnej	0,6	0,7	0,9	0,9	1,2	1,3	1,3	1,3	1,7	1,7
M <sup>2</sup> powierzchni użytkowej szkoły	ok. 50	400	510	510	820	2583	2583	2583	2583	2583
Uczniowie stale uczęszczający	ok. 30	350	400	454	529	429	460	720	700	723
Nauczyciele	1	5	10	10	8	10	14	23	28	36
Sale lekcyjne	1	4	6	7	11	13	13	13	17	17
Pracownie	—	—	1	1	—	4	5	5	10	10
Woluminy w bibliotece	—	—	241	1000	72	1093	4701	6461	10 933	13 800

\* W użytkowaniu tylko 1.

Źródło: W. Korzeniowska, *Śląska saga*, Opole 1985, s. 71—113; Państw. Arch. w Pszczynie. Zespół Arch. książek pszczyńskich, sygn. IX/370; Kronika szkolna szkoły podstawowej w Goczałkowicach; Księgi inwentarzowe szkolnej biblioteki za lata 1945—1987, Obliczenia własne.

W 1956 r. szkoła otrzymała etat sekretarki. Funkcję tę objęła i pełniła do 1968 r. Helena Bernhard. Etat ten był niezbędny, gdyż zwiększyła się nie tylko liczba uczniów, ale także liczba pracujących tu nauczycieli (w 1987 r. wzrosła o 400% w stosunku do 1945 r.).

Nowa szkoła po pierwszych latach trudnego, lecz systematycznego rozwoju doczekała się okresu sukcesów i wyróżnień.

Od 1974 r. przystąpiła do Klubu Otwartych Szkół. Program otwartej szkoły realizowany był poprzez spotkania z pracownikami okolicznych zakładów pracy, współpracę ze służbą rolną, współpracę i współzawodnictwo z innymi szkołami. Ponadto realizowano akcję otwartych boisk, czyli dostępu do szkolnych boisk przez cały rok młodzieży zamieszkałej w Goczałkowicach. Upowszechniano też sport wśród starszych mieszkańców wsi<sup>41</sup>.

W roku szkolnym 1974/75 szkoła została wyróżniona nagrodą ministra I stopnia, a w latach 1976—1980 otrzymywała regularnie dyplomy uznania za wybitne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze<sup>42</sup>.

12 XII 1978 r. rozpoczęto w szkole „Akcję sztandar”. Powołano komitet fundacyjny, w którego skład weszli dyrektorzy okolicznych zakładów pracy, spółdzielni oraz przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych. W wyniku podjętej akcji w 1979 r., czyli po 40 latach, szkoła otrzymała znowu własny sztandar, który uświetnia wszystkie ważniejsze uroczystości szkolne<sup>43</sup>.

W 1978 r. zorganizowano w pracowni historycznej izbę pamięci i tradycji narodowej, w której zgromadzono eksponaty i pamiątki z okresu powstań śląskich, plebiscytu i II wojny światowej<sup>44</sup>. Za zgromadzone tu zbiory szkoła otrzymała także wyróżnienie od władz oświatowych.

Jest także niemalże już regułą, że co roku szkoła ma swoich zwycięzców w organizowanych olimpiadach przedmiotowych.

Goczałkowickie szkolnictwo obchodziło w 1985 r. swe 360-lecie istnienia, zaś nowa szkoła obchodzić będzie swój jubileusz w 1988 r.

Dla podsumowania jej działalności dodać trzeba, że w Polsce Ludowej opuściło jej mury 2195 absolwentów<sup>45</sup>, z których 126 ukończyło studia wyższe lub średnie, zaś ogromny procent młodzieży szkoły zawodowe.

#### Przypisy

<sup>1</sup> Goczałkowice Zdrój, Górny Śląsk, b.m.w. (folder z 1932 r.); *Bad Goczałkowice bei Pszczyna (Pless) Poln. O-S.*, Katowice 1932.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s. 276.

<sup>4</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 226.

<sup>5</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1887, s. 44.

<sup>6</sup> F. Triest, *Handbuch von Oberschlesien*, 1865, s. 582.

- <sup>7</sup> Państw. Arch. w Pszczynie. Zespół: Archiwum książąt pszczyńskich. Rachunki kościelne. Akta Kościelne: Gegenreformation.
- <sup>8</sup> L. Musioł, *Dzieje szkół parafialnych w dekanacie pszczyńskim*, Katowice 1933, s. 120.
- <sup>9</sup> *Ibidem*, s. 121.
- <sup>10</sup> *Ibidem*.
- <sup>11</sup> A. M. Kosler, *Die Preussische Volksschulpolitik in Oberschlesien 1742—1848*, Breslau 1929, s. 6—7.
- <sup>12</sup> Musioł, *Dzieje...*, s. 123.
- <sup>13</sup> W. Długoborski, *Polityka germanizacyjna i postawa ludności polskiej*, [w:] *Historia Śląska*, t. II, cz. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 428.
- <sup>14</sup> M. Lehmann, *Preussen und die katholische Kirche*, Teil 4, nr 177, Leipzig 1882.
- <sup>15</sup> *Ibidem*.
- <sup>16</sup> F. Volkmer, *Johann Ignaz von Felbiger und seine Schulreform. Ein Beitrag zur Geschichte der Pädagogik des 18 Jahrhunderts*, Habelschwerdt 1890, s. 27—28.
- <sup>17</sup> W. G. Korn, *Sammlung aller Ordnungen, Edicte, Mandate, Rescripte etc.*, Bd. 8, nn III, Breslau 1763, s. 129.
- <sup>18</sup> Musioł, *Dzieje...*, s. 123.
- <sup>19</sup> *Ibidem*.
- <sup>20</sup> Państw. Arch. w Pszczynie. Zespół: Arch. książąt pszczyńskich, sygn. IX/370.
- <sup>21</sup> H. Głłowacki, *Szkolnictwo na Śląsku w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Echa Komisji Edukacji Narodowej na Śląsku*, Opole 1974, s. 53.
- <sup>22</sup> L. Górecki, *Walka o polskość szkoły ludowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1974, s. 51, tab. 4.
- <sup>23</sup> *Ibidem*, s. 48.
- <sup>24</sup> *Ibidem*, s. 154.
- <sup>25</sup> Relacje o szkole najstarszych mieszkańców Goczalkowic (maszynopis w posiadaniu autorki tekstu).
- <sup>26</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Pszczynie za rok 1929/1930*, Pszczyna 1930.
- <sup>27</sup> Józef Zmij, [w:] *Śląski słownik biograficzny*, t. III, Katowice 1981, s. 364, 365.
- <sup>28</sup> W. Korzeniowska, *Śląska saga*, Opole 1985, s. 76.
- <sup>29</sup> *Ibidem*, s. 71.
- <sup>30</sup> *Ibidem*, s. 79, 80. W 1928 r. Goczalkowice liczyły 2200 mieszkańców. Dzieliły się jeszcze wtedy na Goczalkowice Dolne (920 mieszkańców) i Goczalkowice Górne (1280 mieszkańców). Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego, 1928, nr 19.
- <sup>31</sup> Korzeniowska, *Śląska...*, s. 81—83. J. Miciński, *Archiwum Neptuna*, b.m.w. 1957, s. 53.
- <sup>32</sup> Okólnik Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Wydziału Oświaty z dnia 1 III 1945 r. w sprawie zgłaszania dzieci do szkół powszechnych, „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego”, 1945, nr 1, s. 11.
- <sup>33</sup> Kronika szkolna szkoły podstawowej w Goczalkowicach Zdroju, s. 2—3.
- <sup>34</sup> *Ibidem*.
- <sup>35</sup> *Ibidem*.
- <sup>36</sup> *Ibidem*, s. 3.
- <sup>37</sup> *Ibidem*, s. 10.
- <sup>38</sup> *Ibidem*, s. 7—8.
- <sup>39</sup> *Ibidem*, s. 13.
- <sup>40</sup> Archiwum Szkoły Podstawowej nr 8 w Goczalkowicach (dalej Arch.),teczka: Mapy obwodu szkolnego.
- <sup>41</sup> Arch.,teczka: Edukacja, s. 4.
- <sup>42</sup> *Ibidem*.
- <sup>43</sup> Kronika Zbiorczej Szkoły Gminnej w Goczalkowicach Zdroju: „Akcja sztandar” Sztandar sprzed 1939 r. został spalony w 1939 r.
- <sup>44</sup> Arch.,teczka: Edukacja, s. 4.
- <sup>45</sup> Arch. Księga ocen sprawowania i postępów w nauce uczniów, którzy szkołę ukończyli względnie opuścili ją z innych przyczyn w roku szkolnym... (Księgi z lat 1947—1987). Relacje Janusza Bernharda o pracy w szkole goczalkowickiej (maszynopis w posiadaniu autorki tekstu).

## Aneks I

REKTORZY, KIEROWNICY I DYREKTORZY  
GOCZAŁKOWICKIEJ SZKOŁY W LATACH 1625—1987

Rok	Imię i nazwisko
1625	
1636—1658	Grzegorz
1658—1670	Jerzy
1670—1700	Maciej Trembla
1700—1726	Grzegorz Zemański
1726—1751	
1751—1777	Marcin Frysztacki, a po jego rezygnacji Adam Antoni Huss
1777—1823	Jan Zeller
1823—1900	
1900—1915	J. Peschke
1915—1920	J. Krems
1920—1921	P. Sobek
1922—1930	Antoni Bryła
1930—1931	kolejno: Janusz Bernhard, Henryk Matuszyński, Jan Kocój, Jan Bobrzyński
1931—1939	Franciszek Kopeć
1945—1948	Franciszek Kopeć
1948—1968	Janusz Bernhard, zastępcy: Paweł Gruszczyk, Jadwiga Kęsek, Elżbieta Widłok (Filapek)
1968—1978	mgr Edward Czernek, zastępca: Elżbieta Filapek
1978—1981	mgr Lidia Drążyk, zastępca: Kazimiera Wilk
1981—1982	mgr Kazimierz Ingram, zastępca: Kazimiera Wilk
1982—1984	Kazimiera Wilk, zastępca: mgr Krystyna Tetla
1984—1987	mgr Irena Godziek, zastępca: mgr Krystyna Tetla

Zródło: L. Musioł, *Dzieje szkół parafialnych dekanatu pszczyńskiego*, Katowice 1933, s. 120—123; W. Korzeniowska, *Śląska saga*, Opole 1985, s. 71—113; J. Prazmowski, *Szkołnictwo w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 109; Kronika Zbiorezej Szkoły Gminnej w Goczałkowicach Zdroju.

## Aneks II

NAUCZYCIELE SZKOŁY W GOCZAŁKOWICACH  
W LATACH: 1900—1921, 1922—1939, 1945—1987

## Lata 1900—1921

Krems J., Kuboń H., Mackenbach K., Peschke J., Sobek P., Świętek M., Schwartz M., Wuzik K.

## Lata 1922—1939

Bernhard Janusz, Bryła Antoni, Kocój J., Kopeć Franciszek, Majcher Piotr, Matuszyńska Genowefa, Matuszyński Henryk, Michoń M., Mirowska Maria, Pytel M., Mosz Franciszek, Sarnowska Maria, Szczerbińska Maria, Tomczyk Fryderyk, Wojaczek Emil, Wyrwiak Franciszek, Żurkówna Antonina



Lata 1945—1987

Bernhard Janusz, Celer Anna, Chrobok Lidia, Czernek Edward, Czernek Jadwiga, Drażyk Lidia, Drzyzga Anna, Duraj Leszek, Dygdałowicz Anna, Filapek Elżbieta, Filapek Maria, Foltyn Władysław, Gandor Barbara, Galuszek Beata, Gruszczak Paweł, Gibala Daniela, Godziek Irena, Goliński Tadeusz, Ingram Kazimierz, Jarek Jolanta, Jankowska Gabriela, Kaczorowska Wanda, Kęsek Jadwiga, Kirnes Tadeusz, Klepek Mirosława, Knapik Barbara, Kobierska Joanna, Kolacińska Danuta, Kołodziejówna Wanda, Koloch Franciszek, Kopciówna Eugenia, Kopciówna Irena, Kopeć Franciszek, Korczyńska Jadwiga, Korzeniowska Wiesława, Kowalska Anna, Król Maria, Kubicka Janina, Lech Zbigniew, Lebecka Lidia, Maj Lilia, Maj Irena, Manek Gabriela, Michoń Maria, Muras Maria, Najzer Stanisława, Nowak Jadwiga, Okolus Otylia, Orkan Róża, Orczyk Bogusław, Osuch Sławomir, Pabin Józef, Pacek Zenona, Palus Krystyna, Paul Barbara, Piekorz Bronisława, Płomieńska Irena, Pollok Tadeusz, Rudnicka Mariola, Sablik Emilia, Salon Jadwiga, Sendecka Maria, Sikora Maria, Smolorz Zofia, Spyra Ewa, Spyra Michał, Szafron Łucja, Szczerbińska Maria, Szczepiek Krystyna, Szczotka Janina, Sznajka Emanuel, Szoldra Marek, Szweda Klaudia, Słószarczyk Maria, Swierczek Krystyna, Tetla Krystyna, Trebel Otylia, Tlalka Adam, Wampurzyk Jadwiga, Waliczek Gabriela, Weszka Józef, Wiatr Danuta, Wielgosz Barbara, Wilk Kazimiera, Wira Maciej, Wójtowicz Elżbieta, Zajac Karol, Seidel Franciszka, Żelazo Zofia, Żur Łucja, Żurkówna Antonina.

Źródło: J. Prażmowski, *Szkołnictwo w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 109; Kronika szkolna szkoły podstawowej w Goczalkowicach Zdroju; Relacje o szkole najstarszych mieszkańców Goczalkowic (maszynopis w posiadaniu autorki tekstu).